

Łódź
1. XII. 1928

GŁOS

Rok III. No 23.

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI
THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

Treść numeru:

Drogi naprawy bilansu handlowego Polski, *Mieczysław Warszawski*. — W ogniu batalji budżetowej... — Hasło naczelne: Eksport! *L. P.* — Kryzys czy dalszy rozwój? *P. W.* — Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929. — Międzynarodowe Targi w Lipsku, winny zwrócić baczną uwagę polskiego przemysłu i kupiectwa! *Ik.* — Z sali odczytowej, *M. K.* — Walka z licznikami telefonicznymi. — Na półce księgarskiej. — Podatki i opłaty skarbowe. — Konjunktury na rynkach towarów i surowców. — Z życia organizacji gospodarczych. — Drobiazgi gospodarcze.

DOM AGENTUROWY „BARWANIL” STANISŁAW MESSING i S^{KA} ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza Nr. 55

Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 62.642. ::: ::: Rach. przekaz. w Banku Polskim.

TELEFONY: 6-20, 14-08, 14-72, 4-51, 54-10.

ADRES TELEGRAFICZNY: „BARWANIL”

PRZEDSTAWICIELSTWA:

„I. G. Farbenindustrie Aktiengesellschaft“

Frankfurt a/M., Höchst a/M., Leverkusen, Ludwigshafen

„Chemikalien-Aktiengesellschaft, Berlin W 35

„Anilinchemie-Aktiengesellschaft, Wien IV/I

„Stickstoff-Syndikat, G. m. b. H., Berlin NW 7.

BARWNIKI ANILINOWE, CHEMIKALJA i SZTUCZNY JEDWAB.

BIURO EKSPEDYCYJNO-TRANSPORTOWE

D. RUBINSTEIN, Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 85. Telefon 24-23.

POZNAŃ: „Lloyd Krajowy“, ul. Koźia 21. Tel. 22-53.

Warszawa, R. Szejtelman
ul. Gęsia Nr. 16, telefon Nr. 238-31.

Bydgoszcz,
ul. Pomorska Nr. 38, telefon Nr. 65.

Reprezentacje we wszystkich większych miastach Państwa Polskiego.

Specjalny dział załatwiania przesyłek bagażowych i pocztowych.

Ekspedycja, inkaso, ubezpieczenie transportów oraz wszelkiego rodzaju zwózki.

Klub Towarzystki przy Stowarzyszeniu Kupców
m. Łodzi (Piotrkowska 73).

TOWARZYSKA GRA W LOTTO odbywa się co wtorek

Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.
— Początek o godz. 9-ej wieczór. —

KASA WZAJEMNEJ POMOCY NA WYPADEK
ŚMIERCI PRZY STOWARZYSZ. KUPCÓW m. ŁODZI

Doroczne Walne Zebranie Członków Kasy
Wzajemnej Pomocy na Wypadek Śmierci

odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 grudnia r. b. punktualnie o godzinie 8.30 wiecz. w lokalu Klubu Towarzystkiego przy Stowarzyszeniu.

Z poważaniem
ZARZĄD KASY.

- Porządek dzienny:
1. Zağajenie.
 2. Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza.
 3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
 4. Odczytanie sprawozdania Zarządu Kasy za r. 1927.
 5. Zmiana §§ 3 i 12 Statutu Kasy.
 6. Wybory Zarządu Kasy.
 7. Wnioski.

Pamiętajcie o swych rodzinach!

Najtrwalszą ostoją przyszłości
Waszych najbliższych jest Kasa
Wzajemnej Pomocy na wypadek
śmierci przy Stowarzyszeniu Kup-
ców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 73.

STOW. KUPCÓW m. ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 73.
Telefon 170, 24-35.

ZAWIADOMIENIE.

W poniedziałek, dnia 10-go grudnia r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Klubu Towarzystkiego przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia

z następującym porządkiem dziennym:
Wybór 3 radców do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Uwaga: W myśl art. 23 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ważne jest w pierwszym terminie, bez względu na ilość obecnych.

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi
Wiceprezes (—) Dr. J. Sachs.
Kier. Stow. (—) M. Heyman.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Rok III.

Łódź, dnia 1 grudnia 1928 r.

Nr. 23 (51)

Drogi naprawy bilansu handlowego Polski.

KUPOJECIE TYLKO WYROBY KRAJOWE!

Pod tym hasłem odbywa się obecnie w Budapeszcie „Tydzień Węgierski” od 3—11 b. m., w czasie którego szereg organizacji społecznych, korporacji studentów i t. p. urządza specjalną propagandę wyrobów węgierskich; równocześnie organizuje się szereg konkursów, prelekcji i t. p. Hasło to jest więc nie tylko w Polsce tak popularne i aktualne. Na Węgrzech w roku ub. prawie połowę całego importu stanowiły artykuły gotowe.

I.

Jedną z chmur na horyzoncie gospodarczym Polski, chmur, na widok której społeczeństwo nasze wykazuje specjalną wrażliwość, jest nadal sprawa naszego stale od dłuższego czasu biernego bilansu handlowego. Nietylko biernego ale i ujemnego zarówno po stronie aktywów jak i pasywów sprawa ta była wielokrotnie poruszana, powołaną została nawet specjalna komisja, której zadaniem jest obmyślenie środków zmierzających do poprawy bilansu handlowego.

Sprawa ta jest nadal nagląca wobec wyraźnego pogorszenia koniunktury na rynkach pieniężnych i wyraźnego osłabienia tempa napływu kapitałów zagranicznych do Polski.

Sytuacja na światowych rynkach pieniężnych jest w dalszym ciągu niewyjaśniona i pozostanie nią tak długo póki niepewna pozycja najpoważniejszego kontrahenta, Stanów Zjednoczonych nie ulegnie zmianie.

Wyrazem sytuacji na rynku pieniężnym Stanów Zjednoczonych jest poważne disagio szeregu pożyczek europejskich a między innymi i polskiej pożyczki stabilizacyjnej oraz malejąca suma nowych transakcji pożyczkowych.

W tych warunkach sprawa naszego bilansu handlowego staje się zagadnieniem wymagającym rychłej poprawy. Poprawa ta musi niewątpliwie nastąpić zarówno po stronie czynnej jak i biernej.

Podjęte usiłowania kierujących czynników gospodarczych, Instytutu Eksportowego, etc. zmierzające do wzmocnienia pozycji naszego eksportu muszą wydać owoce. Jest to kwestją czasu.

Jedną z podstawowych zasad polityki handlu zagranicznego jest konieczność dostosowania importu towarowego do odnośnego eksportu danego kraju. Stosuje się to oczywiście do krajów o słabym stopniu nasilenia i niskiej akumulacji kapitałowej.

Ta zasada będzie się musiała stać znów na pewien czas wytyczną naszej polityki gospodarczej.

Sprawa regulacji naszego importu nie jest kwestją natury tylko formalnej, dającą się regulować takimi czy innymi przepisami i stawkami celnymi. Jak i każde państwo posiadamy szereg traktatów handlowych nieraz zupełnie dla nas niekorzystnych, podyktowanych względami politycznymi etc.

Sprawa więc odpowiedniego ustosunkowania się naszego społeczeństwa do wyrobów produkcji krajowej nabiera poważnego znaczenia.

Czy jednak droga podjęta w tym kierunku, czy rozpoczęta propaganda może wydać odpowiednie owoce?

Niewątpliwie dotychczasowe doświadczenia uczą, że propaganda taka, odpowiednio podjęta i przeprowadzona może dać zdumiewające wyniki, że przytoczymy, tylko przykłady rozmaitych t. zw. „Udanych Woprosów” w Sowietach, Niemcy w czasie wojny, cenzurę „Il Duce” w sprawie zbożowej etc.

Wymagają tylko pewnego stopnia napięcia i karności społecznej. Czy w danym wypadku widzimy powyższe momenty?

Hasło zostało rzucone. Jak reaguje społeczeństwo: chcielibyśmy być optymistami.

W imporcie towarów można wyodrębnić kilka grup.

Pierwszą grupę będą stanowiły towary w kraju nieprodukowane, maszyny oraz surowce niezbędne dla naszego przemysłu.

Drugą grupę obejmują towary, których produkcja odbywa się w kraju w stopniu niedostatecznym, wzmoczenie jednak produkcji tych towarów jest rzeczą możliwą.

Trzecią wreszcie grupę będą stanowiły wyroby o charakterze luksusowym.

O ile import towarów pierwszej grupy jest koniecznością, o tyle poważne zastrzeżenia musi wywo-

łać odnośny import towarów dwu pozostałych grup. Uważamy, iż ostrze propagandy wyrobów krajowych winno być skierowane w pierwszym rzędzie przeciw grupie towarów o charakterze luksusowym, obejmującym przeważnie przedmioty galanterji.

W walce przeciw importowi wyrobów drugiej grupy sama propaganda choćby najlepiej przeprowadzona jest absolutnie niewystarczającą. Wina, o ile może być tu mowa o winie leży nie po stronie konsumenta. Może być mowa o braku kapitałów, konkurencji zagranicznej etc. Ale czy tylko to? Niech odpowiedzią będą słowa p. prem. Bartla wypowiedziane w czasie zwiedzania tegorocznych Targów Wschodnich.

Racja istnienia targów wschodnich zdaje mi się leżeć — powiedział p. premier — jedynie w sposobności propagandy wytworów przemysłu krajowego. Winny to być targi krajowe w tem zrozumieniu, że wystawia się na nich i sprzedaje produkty rodzime, wytworzone ręką polskiego robotnika. Racjonalności urządzania targów, jako propagandy importu nie rozumiem, ani jako obywatel, ani jako polski minister.

Byłem — oświadczył p. premier — by dać przykład w wielkim pawilonie automobilowym. Prosiłem oprowadzających, aby pokazano mi przedewszystkiem polskie samochody „Stetysz” i „Ursus”. Ku największemu memu zdziwieniu dowiaduję się, że wcale ich niema na targach. W sąsiednim pawilonie podszedłem do będącego w ruchu motoru Diesla. Spodziewałem się zobaczyć polską konstrukcję prof. Ebermana w wykonaniu krajowym. Nic podobnego; motor pochodził z państwa obcego, z którym nie mamy nawet traktatu handlowego.

Przykładów takich widziałem na targach szereg. Nie przypuszczam, aby polski przemysł stronił od sposobności pouczenia szerokiego ogółu o tem, co wytwarza i nie zdaje mi się, aby propaganda wytwórczości krajowej nie należała do obowiązków, które spełniane być muszą”.

Na całym świecie konsument jest przedmiotem nieustannej opieki, nieustannej kontroli producenta. U nas jest inaczej. Konsument jest pozostawiony w wielu dziedzinach wytwórczości samemu sobie.

Nie ma nad sobą silnej ręki, któraby czuwała nieustannie nad jego potrzebami, rejestrowała niezwłocznie najmniejsze odchylenia ilościowe i jakościowe rynku, kierowała temi odchyleniami, tworzyła i rozszerzała rynek zbytu.

Niema tego niezbędnego czynnika rozwoju gospodarstwa współczesnego, któremu na imię — wielki handel.

To nie jest pojedynczy moment w naszym życiu gospodarczym to poważna luka w ustroju, w strukturalnej budowie gospodarczej Polski. Sprawa jest poważna i zasługuje na trzeźwe rozpatrzenie.

Żaden konsument pomimo najusilniejszej propagandy nie zwróci się do producenta z uprzejmą prośbą o towar zaopatrzony w polską etykietę, o ile będzie z drugiej strony zarzucony stosami ofert równie dlań dogodnych, czy lepszych, ze strony dostawców zagranicznych. Kupiec i tylko kupiec musi i może dotrzeć do konsumenta, zdobyć go dla swych towarów. Ciężar podjętej sprawy w tej dziedzinie spadnie na barki kupiectwa krajowego.

W wypełnieniu powyższego zadania, zdobycia rynku krajowego dla wyrobów produkcji krajowej musi mieć kupiectwo polskie zapewnioną pomoc i troskliwą opiekę najwyższych władz państwowych i kierowników naszej polityki gospodarczej. Pomoc faktyczną, wyrażającą się w wypełnieniu szeregu palących postulatów zrzeszeń kupieckich. W poważnej akcji kredytowej dla kupiectwa.

Jedynie droga przez kupca do konsumenta może liczyć na pomyślnie skutki podjętej sprawy propagandy wyrobów krajowych.

Nietylko tej sprawy.

P. min. Kwiatkowski podczas VIII Targów Wschodnich pięknie i mądrze zakończył: „Przemysł i handel musi się wsłuchać i wmyśleć w nowe metody pracy i organizacji stanowiące zdobycz Zachodu”.

Nietylko produkcja i handel — dodamy od siebie. Całe społeczeństwo polskie z kierownikami swego gospodarstwa narodowego na czele.

Mieczysław Warszawski.

(Nisko, nad Sanem).

W ogniu batalji budżetowej...

Obrady nad budżetem odbywają się w atmosferze rzeczowej krytyki.

19-go listopada w obecności p. ministra Skarbu Czechowicza i wiceministra Grodyńskiego rozpoczęła swe obrady Komisja Budżetowa pod przewodnictwem pos. Byrki.

Po zażądaniu obrad przez przewodniczącego, zabrał głos pos. Woźnicki, oświadczając w imieniu Wyzwolenia, PPS, i Str. Chłopskiego, że przedstawiciele wymienionych klubów nie uważają za możliwe dla siebie przyjmowanie referatów, z wyjątkiem tych działów, które dotyczą kontroli nad władzą wykonawczą, a mianowicie: budżetu Najwyższej Izby Kontroli, Sejmu i Senatu. Po tem oświadczeniu dokonano podziału referatów, jak następuje: 1) spra-

wozdawca generalny — ustawa skarbowa, emerytury i renty inwalidzkie — pos. Krzyżanowski, 2) Prezydent Rzeczypospolitej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Min. Spraw Wojskowych — pos. Kościalkowski, 3) Sejm i Senat — pos. Wyrzykowski, 4) Najwyższa Izba Kontroli — pos. Czapiński, 5) Prezydium Rady Ministrów i Min. Spr. Wewnętrznych — pos. Polakiewicz, 6) Ministerstwo Skarbu i długi państwowe — pos. Hołyński, 7) Ministerstwo Sprawiedliwości — pos. Rozmaryn, 8) Ministerstwo Przemysłu i Handlu — pos. Zarański, 9) Ministerstwo Komunikacji — pos. Sobolewski, 10) Ministerstwo Rolnictwa — pos. Kleszczyński, 11) Ministerstwo W. R. i O. P. — pos. Stypiński, 12) Ministerstwo Robót publicznych — pos. Chądzyński, 13) Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej — pos. Zieliński, 14) Mi-

Ministerstwo Reform Rolnych — pos. Sanojca, 15) Ministerstwo Poczty i Telegrafów — pos. Dobrzański.

Komisja budżetowa sejmowa rozpoczęła niezwłocznie dyskusję, która wzniosła się od razu na poziom wyższy, głównie dzięki ujęciu sprawy przez generalnego referenta budżetu prof. Krzyżanowskiego oraz wyjaśnieniom ministra Czechowicza.

Prof. Krzyżanowski w sposób umiejętny i obiektywny schorakteryzował nie tylko sam budżet, ale ogólne położenie kraju. Uczynił to obiektywnie, tak jak referent generalny powinien to być uczynić, skoro przemawia nie imieniem jednej „partji”, ale całego Sejmu. W mowie swojej daleki był od stawiania rządowi jakichkolwiek zarzutów. Wprost przeciwnie: znalazł dla rządu gorące a trafne słowa uznania. *Ale nie wahał się wypowiedzieć bądź to niejednej krytycznej uwagi o pewnych zarządzeniach, bądź to wyrazić wątpliwości co do możliwości kryzysu gospodarczego.* Było to jego obowiązkiem i jako uczonego i jako polityka i jako przedstawiciela całego sejmu. Mowa generalnego referenta nie powinna być bowiem ani apoteozą rządu ani napaścią na niego, lecz sprawiedliwą oceną sytuacji gospodarczej i finansowej. — Profesor Krzyżanowski spełnił to zadanie z wielkim taktem, bezstronnością i spokojem. Ten jego ton — jeszcze raz podkreślamy — przedmiotowy i sprawiedliwy, był przyjęty przez znaczną część izby jako niespodzianka. Oczekiwano po nim apoteozowania budżetu i działalności rządowej, gdyż przypuszczano, że członek B. B. współpracy z rządem zajmie stanowisko jednostronne. Świadczy to tylko o niskim poziomie przyzwyczajień i poglądów u tych, którzy przywykli li tylko do zajmowania partyjnego stanowiska. Fakt, że tegoroczny generalny sprawozdawca nie poszedł drogą partyjnej oceny, nie mógł być jednak dla nikogo, kto zna jego dotychczasową publicystyczną i polityczną działalność, niespodzianką. W jego ostatniej pracy „Bierny bilans handlowy”, wydanej przed kilkunastu dniami, czytamy w znacznej części to samo, co znalazło swój wyraz w jego przemówieniu

Prof. Krzyżanowski podniósł wielkie dotychczasowe sukcesy rządu: Podniósł sukces pożyczki, która spełniła związane z nią nadzieje co do stabilizacji oraz co do umożliwienia krótkoterminowych poży-

czek: podniósł nadzwyczaj silne stanowisko naszej waluty; oświecił właściwe stanowisko rządu w kwestji pokrycia podwyższonych o 15 procent płac urzędniczych; życzliwie ocenił pomysł utworzenia stabilizacji walorów i wiele innych pomysłów i projektów rządowych. Całe jego przemówienie było też natchnięte uznaniem dla akcji rządu. *Ale wskazał też pewne pilne potrzeby, jak konieczność umiejętnego dążenia do obniżenia stopy procentowej, nie przeszkadzania kapitalizacji wewnętrznej (która odbywa się powolnie), unikania przeciążenia podatkowego i lepszego rozkładu danin publicznych i t. p.* Zażądał także wyjaśnień co do stosunków kredytowych w Banku gospodarstwa kraj. i w Banku rolnym (i wyjaśnienia te od min. Czechowicza otrzymał). A wogóle przestrzegał przed zbyt energicznym napięciem etatyzmu, gdyż napięcie to powoduje wielkie ciężary tłoczące ludność i przeszkadza rozwojowi twórczości indywidualnej.

Minister Czechowicz podał szereg uspakajających wyjaśnień o poruszonych wątpliwościach; głośno alarmu z powodu bierności bilansu przeciwstawił szereg trzeźwych a zgodnych z prawdą uwag. Sprzeciwił się także zapatrywaniu prof. Krzyżanowskiego, jakoby wskutek zbyt silnego tempa naszego rozwoju gospodarczego zachodziła obawa kryzysu w bliskiej przyszłości. Istotnie na tym właśnie drażliwym punkcie polega rozbieżność zdań między generalnym referentem a ministrem skarbu. Referent obawia się, aby wskutek forsowania rozwoju naszego gospodarstwa (głównie przez sztuczną ingerencję ze strony państwa) nie zostało wywołane przesilenie, *takie samo, jakie grozi, a nawet po części wybuchło w Niemczech.* Konjunktura bowiem na dopływ pieniędzy zapowiada się niepomyślnie. — Natomiast minister patrzy na to optymistycznie. W każdym razie zapowiedział co do polityki kredytowej banków państwowych zachowywanie czujności i ostrożności. Wezwał też posłów, aby nie poddawali się pesymizmowi i nie szczyli alarmów.

Przemówienia partyj nawet opozycyjnych, o ile dotąd ich przedstawiciele doszli do głosu, były naogół rzeczowe i spokojne. Nastąpiła przeto od zeszłego roku znaczna poprawa; cóż dopiero od czasów poprzedniego sejmu, gdzie powaga obrad budżetowych była rzeczą tak rzadką.

HASŁO NACZELNE:

PRZEDSTAWICIELE HANDLOWI
W WALCE O WZMOŻENIE WYWOZU

EKSPORT!

Jak już w poprzednich numerach „Głosu Kupiectwa” donosiliśmy, odbywały się w Wiedniu obrady I-go Międzynarodowego Kongresu Przedstawicieli Handlowych, przeniesione następnie do Budapesztu.

Kongres powyższy, zwołany przez Ligę Międzynarodową Przedstawicieli Handlowych, miał na celu omówienie szeregu zagadnień zawodu przedstawicieli (agentów) handlowych, wspólnych dla wszystkich państw i dlatego nadających się do uregulowania na drodze porozumienia międzynarodowego.

Na Kongres przybyli delegaci zrzeszeń przedstawicieli handlowych z 14 państw Europy.

Ze sprawozdań, złożonych na Kongresie okazało się, że w Austrii, Czechosłowacji, na Węgrzech, Rumunii, we Włoszech i Hiszpanii zawód przedstawicieli handlowych zrzeszony jest w organizacjach przymusowych, w pozostałych zaś państwach tworzy związki wolne. Najsilniej w wolnych związkach zorganizowani są Niemcy. Związki te liczą ogółem przeszło 20.000 członków. Pod względem prawnym najlepiej sprawy stoją w Austrii, posiadającej nowoczesną odpowiadającą potrzebom czasu ustawę z r.

1921 o stosunkach prawnych agentów handlowych. Natomiast jedynie w Polsce przedstawiciele handlowi posiadają ustawowo zapewnioną reprezentację w izbach przemysłowo - handlowych. O ile zaś chodzi o podatki, to w najgorszym położeniu znajdują się przedstawiciele handlowi w Polsce.

Na Kongresie wygłoszono cały szereg wysoko-wartościowych referatów z dziedziny prawa handlowego odnośnie przedstawicieli handlowych. Referat dyr. Perla z Warszawy o prawnym zabezpieczeniu interesów przedstawiciela handlowego przy rozwiązywaniu umowy zawierał próbę rozstrzygnięcia tego zagadnienia przez wprowadzenie do odnośnych przepisów prawnych klauzuli o zapewnieniu przedstawicielowi odpowiedniego odszkodowania w razie wymówienia, nieuzasadnionego winą przedstawiciela handlowego.

Za siedzibę Ligi Międzynarodowej Przedstawicieli Handlowych obrano Amsterdam, do jej prezydium wybrano 2 holendrów, Niemca, Francuza i Anglika.

Uczestnicy Kongresu zostali przyjęci podwieczorkiem w Schönbrunnie przez dr. Schürfa, austriackiego ministra dla handlu i komunikacji. Minister, witając swych gości dłuższym przemówieniem, wydatnił międzynarodowe znaczenie przedstawicieli handlowych, podkreślił zasługi tego zawodu dla odbudowy Austrii i jej rozwoju gospodarczego oraz dał wyraz przekonaniu, że szczególnie w obecnych czasach wyjątkowej konkurencji i pogoni za rynkami, przedstawiciel handlowy jest pionierem i regulatorem stosunków.

Pozatem miasto Wiedeń wydało bankiet na cześć uczestników Kongresu, oraz odbył się cały szereg innych przyjęć.

Ogólne wyniki Kongresu można ująć w sposób następujący: Zawód przedstawicieli handlowych w Europie, jako uznany czynnik obrotu towarowego i świadomy swego znaczenia gospodarczego, zorganizowany w Lidze międzynarodowej, pragnie uporządkować warunki swej działalności na drodze porozumienia międzynarodowego i wzajemnego poparcia. Z tego założenia wychodząc będzie on dążył, aby stosunki prawne przedstawicieli handlowych w poszczególnych państwach były możliwie jednolite, aby akcja co do podniesienia moralnego i materialnego zawodu była prowadzona wszędzie według takich samych zasad i aby wytyczne do tej akcji były dawane przez Ligę międzynarodową. Takie porozumienie się czynników gospodarczych pomiędzy sobą ma wielkie znaczenie moralne, wykraczające daleko poza granice zawodu.

W związku z Kongresem odbyła się uroczystość jubileuszu 25-lecia istnienia Gremjum Agentów handlowych w Wiedniu. Uroczystość ta odbyła się z wielką okazałością, w obecności przedstawiciela prezydenta państwa, ministra Schürfa, burmistrza miasta Wiednia, delegacji rządu, przedstawicieli poselstw zagranicznych, reprezentantów izb handlowych i przemysłowych oraz delegatów organizacji gospodarczych.

Uczestnicy Kongresu udali się następnie do Budapesztu na uroczystość 20-lecia istnienia tamtejszego Związku przedstawicieli handlowych. Również i ta uroczystość odbyła się w obecności węgierskiego mi-

nistra handlu, przedstawicieli rządu, miasta i delegatów organizacji gospodarczych.

W Budapeszcie uczestnicy Kongresu zabawili 4 dni, w ciągu których węgierskie organizacje gospodarcze zorganizowały cały szereg konferencji i pokazów, mających na celu zaznajomienie ze stanem gospodarczym Węgier i możliwościami handlowymi tego państwa. Ciekawym jest, że Węgry, stojące tak samo jak Polska, w obliczu biernego bilansu handlowego, również prowadzą u siebie akcję za samowystarczalnością i organizują w tym celu, pomiędzy innymi, tydzień dekoracji wystaw sklepowych wyłącznie wytworami przemysłu węgierskiego.

Należy nadmienić, że w Budapeszcie przyjmowano uczestników Kongresu z serdeczną gościnnością, zaś do gości z Polski odnoszono się ze specjalną atencją, nie szczędząc dowodów sympatii i podkreślając przy każdej sposobności nici przyjaźni, łączące Polskę i Węgry.

W Wiedniu delegacja polskich uczestników Kongresu była przyjęta przez posła d-ra Badera, przy czym przedmiotem rozmów były sprawy, dotyczące możliwości wykorzystania przedstawicieli handlowych w Polsce dla jej gospodarczego rozwoju. Niezależnie od tego p. poseł Bader był obecnym na śniadaniu, któremu izba Handlowa Austriacko - Polska przyjęła polskich uczestników Kongresu. Następnie odbyło się w Izbie z udziałem pp. Konsulów Neumana i Dostala wspólne posiedzenie, poświęcone omówieniu zagadnień, wypływających z praktyki stosunków handlowych austriacko-polskich.

W toku tego posiedzenia p. sędzia Fiede podniósł szczególne zasługi, jakie zdobył wobec handlu polskiego obecny minister przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowski, który w całej pełni zrozumiał tezę, że łatwiej jest wyprodukować, niż sprzedać i że z tego powodu handel, jako niezmiernie ważny czynnik w procesie wymiany, wymaga takiego samego poparcia i opieki, jak przemysł.

Izba wysłała w imieniu uczestników konferencji depeşe z wyrazami czci i hołdu do p. premiera Bartla, ministra Kwiatkowskiego oraz prezesa Izby p. ministra Twardowskiego.

Analogiczne konferencje odbyły się w Budapeszcie z p. Łazarskim, zastępcą posła i w Izbie Handlowej węgiersko - polskiej w obecności p. konsula Strakosza.

Na uwagę, wysuniętą, pomiędzy innymi, przez tę izbę, że do sfer przemysłowych i handlowych węgierskich napływają często skargi na wypadki niesolidności płatniczej przy stosunkach z polskimi odbiorcami, wyjaśniono, że do takich wypadków przyczyniają się w dużej mierze obowiązujące w Polsce przepisy podatku obrotowego, które uniemożliwiają przedstawicielowi handlowemu inkasowanie należności na rzecz domu zagranicznego.

Płatnik opieszawy lub złośliwy z takiego stanu rzeczy skwapliwie korzysta. Pogląd ten uznany został przez Izbę za zupełnie słuszny.

Zarówno w Wiedniu, jak i w Budapeszcie delegacja polska wysuwała na tych konferencjach na pierwszy plan zagadnienie eksportu z Polski. Miała przytem możność stwierdzić, że w miastach tych rzecznikami polskich interesów gospodarczych są ludzie wytrawni, doskonale orjentujący się i swoim

obowiązkom bardzo oddani. Ta świadomość upewniła polskich uczestników Kongresu w tem, że ich osobiste zetknięcie się, jako ludzi życia praktycznego, z polskimi urzędowymi działaczami zagranicą, będzie poważne w skutkach i da inicjatywę do niejednego posunięcia gospodarczego.

Ze specjalnym naciskiem należy zaznaczyć, że wycieczka polskich przedstawicieli handlowych mogła dojść do skutku jedynie przy poparciu naszych czynników rządowych. Szczególną zaś zasługę wobec

wycieczki zdobył sobie Państwowy Instytut Eksportowy w osobie dyr. Turskiego, który zajął wobec niej stanowisko pełne życzliwości i zainteresowania.

Świadczy to o tem, że i nasze sfery rządowe zaczynają należycie oceniać pożyteczną działalność przedstawiciela handlowego, co otwiera przed tym zawodem w Polsce zupełnie nowe horoskopy i możliwości rozwojowe na przyszłość.

L. P.

Kryzys — czy dalszy rozwój?

Konjunktura gospodarcza w Polsce w 3-im kwartale 1928 roku.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w III kwartalnym sprawozdaniu (zeszyt listopadowy) charakteryzuje sytuację gospodarczą tego okresu jako „fazę lekkiego ożywienia”. Coprawda wzrost produkcji w gałęziach wytwarzających dobra wytwórcze był częściowo wywołany czynnikami sezonowymi (przemysł budowlany), ale nawet po wyeliminowaniu sezonowej okazyje się, że ogólne rozmiary wytwórczości w tych działach są znacznie większe, niż były rok temu. W związku z tem nastąpiło dalsze zmniejszenie się bezrobocia. Ostatnia liczba 78 tys. bezrobotnych — jest najniższą dotychczas zarejestrowaną.

Jednocześnie ze wzrostem produkcji wzrastał również i import. W przywozie znamienny jest znaczny wzrost maszyn i aparatów: w III kwartale r. b. był o 27.5 proc. wyższy, niż w ub. roku.

Poszczególne wskaźniki konjunkturalne potwierdzają tę ogólną charakterystykę konjunktury. We wrześniu wskaźnik produkcji, a więc wskaźnik, obejmujący i dobra spożycia i dobra wytwórcze, osiągnął najwyższy dotychczas notowany punkt od połowy 1924 r. Obroty kolejowe wskazują również na to, że rozmiar transakcji towarowych był naogół wyższy, niż w r. ub. Ruch cen odznacza się dużym stopniem niezmienności, przyczem ceny towarów skartelizowanych, ujawniają wyraźną tendencję zwyżkową, zaś ceny towarów nie skartelowanych zniżkową.

Niepokojące są objawy ciasnoty pieniężnej i wzmózonego obiegu weksli długoterminowych. Zjawisko to spowodowane jest m. in. rozwojem operacji i sprzedaży na raty, które rozpowszechniły się i wymagają od detalisty i hurtownika zwiększonych kapitałów obrotowych. W związku z rozszerzeniem kapitału obrotowego jest wzrost absolutnej cyfry obiegu pieniężnego z 1.434 milj. zł. w czerwcu r. b. do 1.515 milj. zł. na ultimo września. Mimo jednak zwykłej stopy dyskontowej i zwiększenia ilości protestów, Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych stwierdza, „że zasadnicze wskaźniki rynku kredytowego dawały w dalszym ciągu możność przewidywania polepszenia się sytuacji na rynku pieniężnym”. Jednym z takich dowodów polepszenia jest wynik ankiety w 20 bankach warszawskich, stwierdzający dalsze ożywienie działalności kredytowej (wzrost dyskonta o dalsze 1,3 proc.) i wzrost wkładów oszczędnościowych i czekowych (4,6 proc. i 3,4 proc.). Natomiast

pogorszenia doznał stan wkładów terminowych (0,5 proc.).

Działalność emisyjna instytucji kredytu długoterminowego była większa, niż w r. ub. Jednak w dalszym ciągu tylko nieznaczna część emitowanych papierów była zakupiona przez publiczność mimo, iż rentowność listów zastawnych i pożyczek państwowych wzrosła. Poziom kursów świadczy o braku wolnych kapitałów na rynku giełdowym.

W dalszym ciągu biuletyn omawia sytuację w poszczególnych działach gospodarstwa. W przemyśle węglowym zaznaczyła się duża poprawa, gdyż zbyt ogólny węgla polskiego w ciągu 3 kwartałów r. b. zwiększył się prawie o 9 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku 1927. Zwiększenie zbytu zawdzięcza Polska prawie wyłącznie wzrostowi wywozu o 16 procent. (Austrii, Węgier, Czechosłowacji i Niemiec) natomiast wywóz węgla do Włoch wykazuje w tym okresie znaczny spadek. Podniesienie się krajowej wytwórczości metalurgicznej wpłynęło również na zwiększenie się przeszło o 10 procent zbytu koksu w 3 kw. r. b. Produkcja hut żelaznych wykazuje pewien spadek. Zamówienia rządowe w przemyśle żelaznym mają w dalszym ciągu charakter jednostronny, t. j. dotyczą prawie wyłącznie szyn, łupków i pokładów do szyn. Zamówienia przemysłowe prywatne w tym okresie mają tendencję mocną, przewyższając znacznie poziom przeszłoroczny. Sytuacja w przetwórczym przemyśle metalowym jest również bardzo dobra i należy podkreślić tu wzrost wywozu wyrobów walcowniczych do Japonii, do Meksyku i do Z. S. S. R.

W okresie sprawozdawczym ruch budowlany nie wykazywał szczególnie szybkiego tempa rozwoju, jednak stał na znacznym wyższym poziomie, niż w r. ub. Związane z ruchem budowlanym gałęzie przemysłu jak np. produkcja cementu, cegły i t. d. prosperowały w tym czasie, natomiast produkcja hut szklanych zmniejsza się od marca niemal nieprzerwanie.

Jak się ułoży konjunktura najbliższa — przewidywanie jest niezmiernie trudne, oświadcza Instytut: „Możemy jedynie stwierdzić, że w miesiącach ostatnich osiągnęliśmy rekordowy — dla całego wojennego okresu — poziom produkcji. Czy jest to punkt najwyższy, po którym nastąpi dalszy wzrost, czy też raczej ów najwyższy punkt oznacza maksimum konjunktury, zwiastującej, że odtąd wejdziemy w fazę recesji — nie wiadomo. Gdyby osiągnięty

obecnie punkt był maksimum konjunktury, w takim razie powinny już istnieć, albo niebawem się ujawnią objawy napięcia. Napięcie zazwyczaj posiada następujące cechy: zmniejsza się tempo przyrostu wkładów w bankach, ponieważ uległy uwolnieniu obroty towarowe: emisje na rynku akcyjnym są mniejsze, gdyż zaufanie w przyszłość osłabło. Również ograniczeniu ulega produkcja żelaza i stali, jako zasadniczego materiału dla wszelkich większych inwestycji i budownictwa, co oznacza, że same inwestycje oraz budownictwo podlegają redukcji; kursy akcji silnie spadają, ponieważ ze względu na mniejsze obroty towarowe i zredukowane bieżące wpływy, przedsiębiorstwa wszystkie swoje środki finansowe muszą zatrudniać na cele bezpośrednio związane z prowa-

dzeniem interesu; ceny ujawniają spadek albo zmienność poziomu; w szczególności spadają ceny dóbr kapitałowych: żelaza, cementu, cegły i t. p. produkcja dóbr wytwórczych zmniejsza się; słabnie import.

W momencie obecnym nie sposób jeszcze stwierdzić, czy weszliśmy właśnie w fazę napięcia. Okazuje się to niebawem.

Dalsze ukształtowanie się konjunktury, w szczególności w gałęziach, produkujących dobra wytwórcze, a więc pośrednio i w gałęziach konsumpcyjnych zależeć będzie od rozmiarów, przyszlatorocznego budownictwa wszelkiego rodzaju”.

P. W.

Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929.

Rząd Rzeczypospolitej dekretem Pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 5 stycznia 1927 r. udzielił swej zgody na urządzenie w Poznaniu w roku 1929 Powszechnej Wystawy Krajowej, ku upamiętnieniu dziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości państwowej.

Zadanie zorganizowania Wystawy przypadło w udziale stolicy ziem zachodnich Poznaniowi, ponieważ tenże z wszystkich miast polskich posiada najlepsze ku temu warunki.

Powszechna Wystawa Krajowa trwać będzie od 1-go czerwca do 1-go października i obejmie wszystkie dziedziny wytwórczości kulturalnej i gospodarczej. Wezmą w niej udział: kraj macierzysty z Rządem na czele i emigracja, która przedstawi obrazowo swój stan posiadania kulturalny, gospodarczy i polityczny.

Przewidziane są cztery zasadnicze działy Wystawy: 1) kultury, 2) gospodarstwa narodowego, 3) opieki społecznej, higieny, wychowania fizycznego i sportów oraz 4) emigracji. Działy rozpadają się na grupy, grupy na klasy. Grup będzie około 40, klas około 200.

JAKIE SĄ CELE WYSTAWY?

Ma ona pokazać swoim i obcym rozwój kultury polskiej i znaczenie gospodarcze kraju naszego, ma wpłynąć dodatnio na konsumpcję wewnętrzną i wywóz zagraniczny, na udoskonalenie metod pracy i stosowanie nowoczesnej techniki w przemyśle krajowym, ma zbliżyć emigrację naszą do macierzy i na odwrót, ma się stać potężnym środkiem propagandy państwowej w kraju i daleko poza jego granicami.

Prosimy uprzejmie o łaskawe poświęcenie uwagi

„Głosowi Kupiectwa”
i okazanie go swoim współpracownikom oraz znajomym.

Wdzięczni będziemy za podanie adresów osób, które moglibyśmy zainteresować naszym pismem.

REDAKCJA.

Powszechna Wystawa Krajowa, jako zbiorowe dzieło zjednoczonych ziem polskich, obejmie swą organizacją całą Polskę, od zachodu do wschodu, od Bałtyku po Karpaty. Dla zrealizowania przedsięwzięcia założone zostało towarzystwo o osobowości prawnej pod nazwą: „Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929 T. Z.”

Organami Towarzystwa są: Rada Główna, Zarząd i Dyrekcja.

Protektorat nad Wystawą raczył przyjąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Komitet honorowy tworzyć będą Panowie Ministrowie i Marszałkowie Sejmu i Senatu. Ciałami doradczymi są: Komitet Wielki, w którego skład wejdzie około 200 najwybitniejszych osobistości życia kulturalnego i gospodarczego kraju i emigracji, oraz fachowe komisje i podkomisje.

Towarzystwo zostało założone w obecności przedstawicieli Rządu w osobach Pana Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego oraz Pana Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego w dniu 1-go maja 1927 r.

FINANSE TOWARZYSTWA.

a) Fundusz podstawowy, składający się z własnych dochodów Tow. z subwencji znacznych miast Poznania, które pozatem oddaje do dyspozycji Wystawy tereny i zabudowania Targów oraz inne grunty, wreszcie z subwencji korporacji publicznych i prywatnych.

b) Fundusz gwarancyjny, utworzony w drodze subskrypcji, a przeznaczony do pokrycia ewentualnego niedoboru Wystawy.

Cała organizacja Wystawy opierać się będzie na znakomitych i wypróbowanych z powodzeniem wzorach zagranicznych przy należytem uwzględnieniu specjalnych warunków krajowych. Powodzenie całkowite Wystawy będzie jednak tylko wtenczas w zupełności zagwarantowane, jeżeli wszystkie czynniki twórcze w kraju i na wychodźctwie zdobędą się na jaknajwiększe napięcie energii. Stworzymy wówczas dzieło wiekopomne, które na lat dziesiątki zdecyduje o kulturalnym i gospodarczym rozwoju Polski.

KONFERENCJA PRASOWA W POZNANIU.

W niedzielę, 25 ub. m., odbyła się w Poznaniu konferencja w sprawie P. W. K.

W dniu tym Poznań gościł 85 reprezentantów pism z całej Polski. O g. 8 rano odbyło się w poczekalni I klasy powitanie, poczem po śniadaniu nastąpił wyjazd na tereny wystawy. W czasie zwiedzania wygłoszono referaty: o budownictwie wystawy p. inż. Sławskiego i o wystawie rolniczej dr. Tadeusza Konopińskiego. O godz. 11 nastąpił odjazd

do ratusza, gdzie w sali Rady Miejskiej odbyła się konferencja. Gości powitał przemówieniem prezes rady gł. P. W. K. prezydent m. Poznania Ratajski, poczem nastąpił referat dr. Wachowiaka o stanie ogólnym wystawy, dalej referat dyrektora działu kultury i sztuki prof. Pruszkowskiego o organizacji tegoż działu na P. W. K., dyrektora działu dla spraw przemysłu dr. Piechockiego, który mówił o przemyśle i handlu na P. K. W., oraz pułkownika dr. Osmólskiego o higienie, opiece społecznej, wychowaniu fizycznym i sportach na wystawie.



Główny westybul P. W. K.

WAŻNE DLA WYSTAWCÓW.

10 grudnia 1928: ostatni termin zapłaty I raty dzierżawnej za stoiska i pola.

15 lutego 1929: ostatni termin składania projektów dekoracji stoisk i reklam.

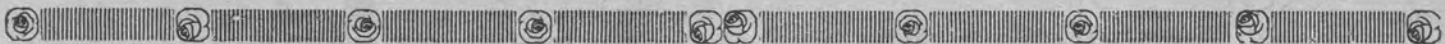
1 marca 1929: ostatni termin wykończenia prac zewnętrznych przy pawilonach.

1 kwietnia 1929: ostatni termin wykończenia wnętrza pawilonów.

1 maja 1929: ostatni termin zapłaty III raty dzierżawnej za stoiska i pola.

10 maja 1929: ostatni termin ukończenia dekoracji stoisk i reklam.

16 maja 1929: otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej.



Międzynarodowe Targi w Lipsku

winny zwrócić baczną uwagę polskiego przemysłu i kupiectwa!

Lipsk, w listopadzie

Obserwując coroczny przebieg Międzynarodowych Targów Lipskich czy to jesiennych czy wiosennych musimy zauważyć, że Targi te poza charakterem lokalnym niemieckim posiadają coraz większe znaczenie międzynarodowe, wyrażające się coraz większym zainteresowaniem się nimi także innych państw, które biorą coraz liczniejszy i obfitszy bezpośredni w nich udział. Targi Lipskie stają się coraz bardziej terenem walki konkurencyjnej szeregu państw europejskich ściągając przez to coraz większą liczbę odbiorców nie tylko europejskich ale także i zamorskich, zwłaszcza z Ameryki południowej i Azji. Wystawcy obcokrajowcy, których liczba z roku na rok wzrasta przyjeżdżając na Targi Lipskie szukają w pierwszej linii nie klienteli niemieckiej jako odbiorcy, lecz przede wszystkim liczą na nawiązanie stosunków z odbiorcami cudzoziemskimi.

Cyfry frekwencji kupców na Targach Lipskich, czy to wystawców czy kupujących, mówią same za siebie i najlepiej charakteryzują znaczenie międzynarodowe tych Targów. Oto dane statystyczne z ostatnich dwóch lat Targów wiosennych:

	Ilość wystawców		Ilość zwiedzających	
	ogółem	z zagranicy	ogółem	z zagranicy
1927	9258	655	163.616	23.130
1928	10170	1108	175.000	30.000

1898  1701

1908  3501

1918  3681

1928  10106

Liczby wystawców na targach wiosennych 1898—1928

Powyższe dane oraz szereg innych charakterystycznych momentów dotyczących znaczenia Targów Lipskich dla gospodrczych i handlowych stosunków międzynarodowych, wskazywałyby na to, że kwestja udziału Polski w Targach Lipskich staje się — mało powiedzieć — aktualną, ale wprost palącą i niecierpiącą zwłoki.

Rozważmy przyczyny dla których obecność i udział Polski na Targach Lipskich ma tak ważne znaczenie.

Porównując rozwój stosunków handlowych polsko-niemieckich z ostatnich trzech lat ze stosunkami

panującymi w ostatnich latach przed wojną celną obserwujemy, że w r. 1927 i w pierwszym półroczu 1928 cyfry wzajemnych stosunków handlowych osiągnęły już prawie wysokość z przed wojny celnej przy czym w r. b. po raz pierwszy Polska ma w stosunku do Niemiec bierny bilans. Brak udziału Polski na Targach Lipskich jako wystawcy i sprzedawcy, a wzrastająca ustawicznie liczba kupców polskich jako kupujących z pewnością w konsekwencji swej nie zmieni naszego ujemnego bilansu w zagranicznym obrocie z Niemcami, a raczej przeciwnie wpływa na jego powiększenie. Skoro udział Polski w Targach Lipskich istnieje już obecnie w formie niekorzystnej dla interesów Państwa Polskiego, czyż nie wydaje się tembardziej wskazanem, by wykorzystać te Targi w sposób, który pozwoli zrównoważyć istniejące zainteresowanie się polskich sfer kupieckich Targami Lipskimi i przyczynić się do wzmocnienia naszej ekspansji gospodarczej?

Obce państwa w zrozumieniu znaczenia Targów Lipskich dla ekspansji eksportowej występują z coraz większymi wystawami. Każdy więc rok zwłoki w wystąpieniu Polski powoduje utratę terenu i szans na przyszłość wskutek ustalania się nawiązanych stosunków państw obcych z odbiorcami.

Ogólna opinja kupców i przemysłowców polskich zwiedzających w ostatnich dwóch latach Targi Lipskie przemawia za możliwością konkurowania bez obawy produkcji polskiej na międzynarodowym rynku światowym tem więcej, że ekspozycje naszego przemysłu, nastawionego w dużej części na zbytni wschód mogłyby bez trudności nawiązać stosunki z takimi odbiorcami względnie eksporterami do tych właśnie krajów. Częste zapytania o adresy polskich firm z prośbą o informacje skierowywane w czasie Targów do Konsulatu Polskiego w Lipsku np. firm holenderskich w poszukiwaniu porcelany względnie fajansów, importerów z Chin poszukujących tanich wyrobów tekstylnych, niemieckich eksporterów na daleki wschód i t. d. popierają powyższe twierdzenie i wykazują, że wyroby naszego przemysłu kalkulują się lepiej od niemieckich czy innych.

Wystawa polska w Lipsku może mieć również wybitne znaczenie propagandowe. Brak reprezentacji Polski na Targach, na których wystawia coraz większa liczba obcych państw (Czechosłowacja, Austria, Szwajcaria, Włochy, Anglja, Jugosławja, Francja, Grecja, Argentyna, Unja Sowiecka, Japonja), przede wszystkim stawia nas w gorszym położeniu wobec innych państw, a pozatem może być uznany za wyraz naszej słabości gospodarczej. Wystawa polska na Targach Lipskich mogłaby być połączona z akcją propagandową na rzecz Targów polskich w Poznaniu, Lwowie czy Wilnie, a przede wszystkim mogłaby propagować otwierającą się po ukończeniu wiosennych Targów Lipskich Polską Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania dochodzimy do przekonania, że polska wystawa zbiorowa powinna bezwarunkowo mieć miejsce już na najbliższych Targach wiosennych.

W razie zdecydowania udziału Polski w Targach Lipskich należałoby zorganizować stosownie do wniosków i projektów Konsulatu R. P. w Lipsku w następujących trzech działach, a mianowicie:

w dziale handlowym obejmującym wyroby przemysłowe jak wyroby włókiennicze, drzewo (zwłaszcza meble gięte), koszykarskie, fajansowe, wyroby sztuki ludowej, przetwory ropy naftowej, maszyny rolnicze oraz włókiennicze (Bielsko), wyroby żelazne i stalowe z Górnego Śląska, galanterja ewtl. platerja i t. d. oraz produkty przemysłu spożywczego jak likiery, cukry i t. d.

w dziale propagandowym obejmującym próby surowców polskich, jak drzewo, węgiel, rudy żelazne, futra, gatunki zbóż i t. d. na wzór wiosennej wystawy sowieckiej oraz materiały statystyczne, mapy i wykresy dotyczące produkcji, konsumpcji, handlu zagranicznego, komunikacji, ludności, stanu rolnictwa, przemysłu, handlu i t. d.

wreszcie w dziale informacyjno - propagandowym, który pod postacią biura udzielałby informacji prawnych, celnych i t. d., podający źródła zakupu, adresy firm i t. d. oraz propagujący Polską Powszechną Wystawę Krajową oraz Polskie Targi Zachodnie, Wschodnie i Północne.

Połączenie wystawy propagandowej z wystawą handlową byłoby temwięcej wskazane, iż pierwszy występ polski na Targach Lipskich winien w każdym razie zwracać dobitnie uwagę na siebie.

Wobec braku traktatu polsko - niemieckiego urządzenie reprezentacyjne wystawy zbiorowej napotyka może jeszcze na pewne trudności, jednakże wobec okoliczności, iż stosunki handlowe polsko-niemieckie znajdują się obecnie na drodze do uregulowania należałoby już przystąpić do kroków przygotowawczych.

Z uwagi jednak na fakt, że na Targach Lipskich mielibyśmy przede wszystkim szukać kupców obcych nie niemieckich, wskazanem byłoby aby firmy polskie — gdyby nie doszło do uregulowania jeszcze stosunków handlowych między obu państwami — biorąc pod uwagę jedynie momenty czysto handlowe, urządziły choćby nie oficjalną, lecz przecież zbiorową wystawę przemysłu polskiego.

Taka nieoficjalna zbiorowa wystawa ma przed wystawieniem w ramach poszczególnych branż, jak to jest dotychczas w użyciu także i te zalety, że miałyby znaczenie propagandowe dla państwa polskiego oraz że byłaby połączona dla wystawcy z oszczędzeniem kosztów, które wynoszą, zależnie od gmachu wystawowego 40—60 marek od metra kwadratowego.

lk.

Z sali odczytowej.

Reforma podatkowa w Polsce **Odczyt dyr. M. Heymana w Stow. Kupców m. Łodzi.**

W ub. poniedziałek wieczorem wygłosił w lokalu Klubu Towarzystwa przy Stow. Kupców m. Łodzi dyrektor Stowarzyszenia p. M. Heyman odczyt na temat „Reforma podatków w Polsce”. Na odczyt ten przybyli liczni przedstawiciele sfer gospodarczych oraz władz skarbowych z p. naczelnikiem II wydziału izby Garmatem na czele.

Na wstępie swego przemówienia prelegent naszkicował w sposób wyczerpujący i przejrzysty doniosłe zmiany, jakie wyłoniły się na tle gospodarki powojennej w dziedzinie polityki podatkowej całego świata.

Polityka ta w całym szeregu państw szła w kierunku wydatnego wzmocnienia dochodów państwowych przy jednoczesnym wyeliminowaniu zagadnienia wzrostu dochodu społecznego oraz wymogów życia gospodarczego. W szeregu tych państw, których system podatkowy domaga się jaknajszybszej rewizji znajduje się w pierwszym rzędzie Polska, gdzie też Rząd podjął ostanio przy współdziałaniu Sejmu pierwsze kroki.

Przechodząc do określenia polskiego systemu podatkowego prelegent stwierdza, że zbudowanego na jednolitej podstawie systemu podatkowego Polska nie posiada. Jest to raczej swego rodzaju zlepek 3 ustawodawstw z okresu zaborów. Podstawą ich są fatalne warunki, w jakich ustawy podatkowe się kształtowały, a mianowicie nieunormowana sytuacja w okresie inflacji oraz częste zmiany polityczne.

W tych warunkach ludność miejska, a zwłaszcza handel obciążony jest bardzo silnie, co w dużej mierze przyczynia się do wstrzymania szybkiego rozwo-

ju przemysłu, osłabienia eksportu, oraz wzmoczenie importu przez wzrost drożyzny na rynku wewnętrznym, sprzyjający konkurencji zagranicznej.

Następnie prelegent analizuje poszczególne grupy podatkowe, zaznaczając, że daniny publiczne i monopole dają około 80 proc. wszystkich wpływów. To też zagadnienie reformy podatków musi być traktowane z dużą oględnością z uwagi na potrzeby budżetowe Państwa. Zasadniczo podstawą reformy winno być nie zwiększenie obciążenia, lecz ulepszenie istniejących podatków, przez „sprawiedliwszy rozkład ich ciężarów”. Reforma podatkowa winna tedy iść w następującym kierunku: a) system podatkowy winien być unormowany w sposób jednolity, różnorodność podatków winna być skasowana, system winien być wytworem logicznej myśli skarbowej, a nie grą interesów poszczególnych grup i układów politycznych, b) system podatkowy winien posiadać dużą elastyczność, która pozwoli mu chwytać zachodzące w bogactwie narodowym zmiany, c) system podatkowy, dając Skarbowi Państwa maksymalne środki finansowe nie powinien nadwyręzać źródeł podatkowych szkodzić produkcji, zwalczać i utrudniać naturalny proces bogacenia się ludności, dochód i majątek społeczny muszą mieć swobodę, by się stale powiększać, gdyż prowadzi to do dobrobytu ludności, a tem samem i Państwa.

Sprecyzowawszy w ten sposób zasady na jakich się winna oprzeć reforma podatków, prelegent analizuje następnie zamierzenia rządowe w tej dziedzinie, złożone ostanio Sejmowi w formie 4 projektów ustaw, zatrzymując się najdłużej nad dotychczasowymi fatalnymi skutkami podatku przemysłowego dla życia gospodarczego Polski, a w szczególności dla handlu. W tym kierunku projekt rządowy nie odpowiada żądanom, ponieważ nie wprowadza ustawowego obniżenia stopy podatkowej, lecz tylko uzależnia stosowanie niższej stopy od stwierdzenia możliwości gospodarczych. Stwierdzenie takich moż-

liwości zasadniczo jednak nie leży w kompetencjach Ministra Skarbu, lecz raczej w kompetencjach Ministra Przemysłu i Handlu. Nie jest to więc zasadnicze rozstrzygnięcie sprawy, a które tak długo wyczerkuje życie gospodarcze Polski.

Na marginesie tej prelekcji przyjętej przez obecnych gorącymi oklaskami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której podkreślono, że reforma podatków w takim ujęciu, jak ją Rząd obecnie ujął, nie może odpowiadać potrzebom życia gospodarczego. Przypuścić należy, że w komisji i na plenum Sejmu anemiczne nieco ustawy podatkowe nabiorą żywszych rumieńców pod wpływem pracy znawców życia gospodarczego, a niewątpliwie pewne konkretne w tej dziedzinie wskazania ustali zjazd kupiectwa, który obradować będzie nad sprawą reformy podatku przemysłowego.

M. K.

ODCZYT W STOWARZYSZENIU KUPCÓW CHRZEŚCIJAN.

W dniu 21 listopada r. b. p. St. Zalewski, poseł na Sejm, z Warszawy, wygłosił w sali Stow. Kupców Chrześcijan, Piotrkowska 113, odczyt p. t. „Udział państwa współczesnego w życiu gospodarczym narodu”.

Ciekawy temat, jak również osoba prelegenta, znana w szerokich sferach społecznych, wzbudziły wiele zainteresowania nie tylko wśród naszego kupiectwa, lecz również i w innych ośrodkach zrzeszeniowych.

Odczyty w Stowarzyszeniu Kupców Chrześcijan zaczynają sobie wyrabiać coraz większą popularność przez nader aktualne zagadnienia, poruszane w tematach prelekcyjnych.

Walka z licznikami telefonicznymi ma duże widoki powodzenia Baczność, abonenci telefonów!

W związku z akcją Związku abonentów telefonicznych w sprawie zniesienia liczników telefonicznych — otrzymujemy szereg uwag w sprawie dotychczasowych wyników akcji i jej dalszych możliwości.

Związek od początku swego powstania nie miał nic wspólnego z polityką. Jednoczył przedstawicieli wszystkich odłamów myśli politycznej na czysto ekonomicznym zagadnieniu, jakim jest dążenie społeczeństwa do zniesienia liczników telefonicznych.

Związek zbadał sprawę licznikową wyczerpująco i wszechstronnie, posiłkując się rzeczowymi materiałami przy współpracy pierwszorzędnych sił fachowych, ekonomicznych i prawnych. Jest przeto w możności twierdzić, że wprowadzenie systemu licznikowego u nas w Polsce przy spółce z obcym kapitałem, niczem nie jest usprawiedliwione.

Wybitni fachowcy telefoniczni zgodnie twierdzą, że system licznikowy ma jedyną bezsporną zaletę — daje możność wyciśnięcia od abonenta najwyższego dochodu dla przedsiębiorstwa; jest wprowadzony za granicą li tylko tam, gdzie telefony stanowią własność państwa, a dochód z nich zamaskowany podatek.

* * *

Niefortunna umowa z „PAST'ą” z 1922 r. daje Rządowi prawo wykupu akcji. Zamiast wprowadzenia liczników powinno było Ministerstwo Poczt i Telegrafów w pierwszym rzędzie skorzystać z prawa wykupu, aby uwolnić Państwo i społeczeństwo od skutków wadliwej umowy. Na wykup potrzebny jest kapitał od 5 do 7 milionów dolarów. Akcje „PAST'y” mają zagwarantowane przez Rząd 8 do 12 proc. dywidendy. W tych warunkach łatwo jest znaleźć potrzebny kapitał w kraju lub zagranicą.

* * *

Zwraca się uwagę abonentów, że „PAST'a” wystawia dotąd w rachunkach kwartalnych pozycje: „za rozmowy ponadkontyngentowe” — niczem nie-

uzasadnione. Licznik nie może być uzasadnieniem dla pozycji rozmów, gdyż liczy połączenia. To daje możność abonentom dochodzenia na drodze sądowej zwrotu sum, wpłaconych za rozmowy ponadkontyngentowe.

Zasadnicze procesy, oparte na tej zasadzie, Związek Abonentów Telefonicznych prowadzi, o wyniku zawiadomi abonentów.

Jednocześnie nadmieniamy, że celem uzyskania możności dochodzenia zwrotu nadpłaconych sum za rozmowy ponadkontyngentowe na drodze sądowej, należy przed płaceniem rachunków umieszczać na nich klauzulę prawną co **uskutecznia Związek bezpłatnie** (Marszałkowska 97a m. 2 od godziny 10 rano do godz. 2 po poł.).

* * *

Jak widać z powyższego Związek Abonentów Telefonicznych dąży wytrwale do zniesienia systemu licznikowego.

Abonenci powinni z całym spokojem i cierpliwością oczekiwać ostatecznego wyniku, gdyż sprawa zniesienia liczników telefonicznych rozwija się w specjalnych, nieomal, wyjątkowych okolicznościach. Skoro Związek nie ustaje w walce i uważa za celowe prowadzić ją nadal — abonenci powinni z całym zrozumieniem i wiarą popierać akcję, nie powinni dawać wiary różnym pogłoskom i poddawać się defetyzmowi, szerzonemu przez zwalczanych.

Na półce księgarskiej.

„SPÓŁKI AKCYJNE W POLSCE”.

We współczesnym systemie gospodarczym spółki akcyjne odgrywają bardzo poważną rolę jako jednostki gospodarcze rozporządzające wielkim kapitałem. Forma spółki akcyjnej najlepiej nadaje się przy tworzeniu większych przedsiębiorstw we wszystkich gałęziach gospodarstwa krajowego.

I w Polsce spółka akcyjna znajduje coraz szersze zastosowanie zarówno w przemyśle jak w handlu i bankowości. Szczególnie intensywnie rozwinał się ruch akcyjny w okresie inflacji markowej, przybierał jednak często niestety, formy grynderstwa. Jednakże okres poinflacyjny i kryzys gospodarczy 1925/26 roku zmiotły z powierzchni niezdrawe przedsiębiorstwa, ostały się zaś tylko te spółki akcyjne, które oparte były na silnych racjonalnych podstawach.

W przeciwieństwie do okresu inflacji markowej, zainteresowanie akcjami w naszym społeczeństwie jest obecnie bardzo nikłe. Jednym z powodów tego małego zainteresowania jest, bezwzględnie, brak informacji o naszych spółkach akcyjnych, o ich podstawach finansowych, rozwoju, widokach na przyszłość i t. p.

Łukę tę wypełnia całkowicie rocznik III wydawnictwa „Spółki Akcyjne w Polsce”, który wyszedł właśnie z druku nakładem Biura Ogłoszeń „Par” w Poznaniu. Wydawnictwo to, pierwsze i jedyne tego rodzaju w Polsce, podaje szczegółowe informacje o wszystkich spółkach akcyjnych, istniejących na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Dane o każdej spółce akcyjnej obejmują: siedzibę, oddziały, rok założenia, cel, wysokość kapitału akcyjnego i wartość normalną akcji, ostatni bilans roczny, wysokość dywidendy za ostatnie kilka lat, ilość pracowników, skład Rady Nadzorczej i Zarządu, a także kursy akcji, notowanych w 1927 roku na giełdach polskich — a więc wszystkie dane potrzebne dla wyrobienia sobie dokładnego sądu o danym przedsiębiorstwie.

Jasny i celowy układ materiału, zawartego w książce oraz dołączenie dwóch skorowidzów spółek, alfabetycznego i podług miejscowości, ułatwiają odszukanie każdej poszczególnej spółki akcyjnej. Podanie spisu rzeczy i odpowiednich objaśnień w językach angielskim, francuskim i niemieckim umożliwiają korzystanie z tego informatora także zagranicą.

„Spółki Akcyjne w Polsce” — to doskonała książka informacyjno-adresowa dla szerokich sfer gospodarczych oraz wszystkich tych, którzy interesują się lokatą kapitałów w akcjach naszych przedsiębiorstw.

Do nabycia jest podręcznik we wszystkich księgarniach lub wprost od wydawców Biura Ogłoszeń „Par” w Poznaniu.

NA FRONCIE GOSPODARCZYM.

Pod powyższym tytułem ukazała się na półkach księgarskich obszerna książka — zbiór artykułów kilkudziesięciu autorów, wypowiadających się w aktualnych sprawach gospodarczych. Książka ta wyszła z inicjatywy redakcji „Drogi”, celem uczczenia 10-ej rocznicy odzyskania Niepodległości. Szereg artykułów rozpoczyna praca p. Stefana Starzyńskiego p. t. „Myśl państwowa w życiu gospodarczym”. Poza tym spotykamy prace Wincentego Jastrzębskiego — rola Państwa w procesie racjonalizacji życia gospodarczego; dr. M. Z. Jaroszyński — Samorząd terytorjalny, jako czynnik gospodarczy, Jana Strzeleckiego — W sprawie gospodarki samorządu terytorjalnego; Juliana Kulskiego — Kredyty państwowe w życiu gospodarskim Polski; inż. Antoniego Krahelskiego — Inicjatywa prywatna a inicjatywa państwowa; dr. Romana Góreckiego — Bank Gospodarstwa Krajowego a rozwój gospodarczy Polski; Seweryna Ludkiewicza — Państwowy Bank Rolny i jego działalność; Teofila Narbutta — Rozwój współdzielczości rolnej. Poza tym w książce tej umieścili swe prace pp.: dr. Henryk Gruber, dr. Leon Barysz, Wacław Fabierkiewicz, Andrzej Sapieha, dr. Jerzy Nowak, Stefan Brückner, Kazimierz Sokołowski, Stanisław Nowak, Paweł Michalski, Władysław Landau, Antoni Rpeczko, Antoni Anusz i t. d. Książka wzbudziła wśród sfer zainteresowanych zagadnieniami gospodarczymi Polski, oraz wśród szerokich sfer inteligencji duże zainteresowanie.

Podatki i opłaty skarbowe.

Kalendarzyk podatkowy na m. grudzień 1928 r.

W miesiącu grudniu r. b. płatne są następujące podatki:

Do 15 grudnia — wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu listopadzie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

W ciągu grudnia — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za III kwartał r. b., tudzież podatku od lokali i placów niezabudowanych za tenże kwartał.

W ciągu grudnia — wykupno świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych za rok 1929.

Państwowy podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w

m-cu grudniu r. b. tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonych na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

Do 10 grudnia: dalsza rata podatku majątkowego dla płatników o majątku do 10 tys. złotych w wysokości 6 pro mille.

Podatek dochodowy: dla tych płatników, którzy otrzymali nakazy po 15 października b. r.

Podatek obrotowy za r. 1928: płatny w 30 dni po otrzymaniu nakazu płatniczego.

Przed „małą reformą podatkową”.

W poprzednim numerze „Głosu” podaliśmy treść projektów ustaw podatkowych rządu, złożonych do Sejmu.

Były to: 1) projekt ustawy o stałym podatku majątkowym, 2) projekt ustawy o podwyższeniu i wy-

równaniu stawek podatków gruntowych, oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych, 3) projekt ustawy w sprawie upoważnienia ministra skarbu do obniżania podatku przemysłowego od obrotu, oraz 4) projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali.

Sejm, po przeprowadzeniu dyskusji, odesłał wszystkie projekty do komisji.

Świadczenia przemysłowe.

Izba Skarbowa zwraca uwagę ogółu płatników podatku przemysłowego na obowiązek wykupywania w ustawowym terminie świadectw przemysłowych na rok 1929.

Termin nabywania świadectw upływa z dn. 31 grudnia r. b. i w żadnym razie nie będzie przedłużony; w pierwszych dniach stycznia 1929 r. władze skarbowe przeprowadzą ścisłą kontrolę przedsiębiorstw oraz zajęć przemysłowych celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej w myśl art. 98 ust. o państw. pod. przem. winnych niewykupienia względnie wykupienia nieodpowiednich świadectw przemysłowych.

Wobec powyższego Izba Skarbowa wzywa osoby zainteresowane do niezwłocznego wykupywania świadectw przemysłowych, a to celem uniknięcia ścisłości i straty czasu przy kasach w ostatnich dniach upływającego terminu.

WYKUPYWANIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1929 PRZEZ STOW. KUPCÓW m. ŁODZI.

Stow. Kupców komunikuje, iż Wydział Patentowy czynny jest w lokalu Stow. (Piotrkowska 73) codziennie w godzinach biurowych. Dla uniknięcia opóźnień w wykupie świadectw, a co zatem idzie — dla zabezpieczenia się przed dotkliwymi karami — należy zgłaszać się do stowarzyszeń celem wykupienia nowych świadectw przemysłowych.

Zjazd podatkowy kupiectwa polskiego.

Stosownie do uchwały, powziętej przez Naczelną Radę Zrzeszeń kupiectwa polskiego na posiedzeniu w Wilnie we wrześniu r. b., odbędzie się w Warszawie dnia 2 i 3 grudnia r. b. zjazd delegatów kupiectwa polskiego w całej Rzeczypospolitej Polskiej, poświęcony **sprawie reformy podatkowej**. W zjeździe wezmą udział wszystkie organizacje kupieckie, reprezentowane w Naczelnej Radzie, oraz samodzielne zrzeszenia chrześcijańskiego drobnego handlu, pozostające w kontakcie z Naczelną Radą. Nadto do udziału w zjeździe zaproszone zostały Izby Przemysłowo-Handlowe. Na zjazd zaproszenia rozesłane będą do rządu, przedstawicieli ciał ustawodawczych i t. d.

Konjunktury na rynkach towarów i surowców.

RYNEK PIENIĘŻNY I KREDYTOWY ŁODZI.

Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi w tygodniu ostatnim obroty były średnie. Materiał wekslowy pierwszorzędny napływał w dalszym ciągu w ograniczonych ilościach i był silnie poszukiwany.

Zaznaczyć należy, iż w związku ze zbliżającym się ultimum miesiąca, odczuwano już poważniejszy brak gotówki.

Stopa dyskontowa dla weksli pierwszorzędnych kształtowała się w granicach od 1.45 do 1.75 procent w stosunku miesięcznym, dla weksli zaś drugorzędnych od 1.80 do 2.25 proc. w stosunku miesięcznym.

Wypłacalność klienteli w ostatnich tygodniach uległa bardzo poważnemu pogorszeniu i protesty wekslowe napływają w znacznych ilościach. Szczególnie dużo protestów zanotowano z Wilna, Lublina, a ostatnio i z Warszawy. Tem się właśnie tłumaczy, iż dyskonterzy prywatni zastosowali przy dyskoncie zarówno weksli miejscowych, jak i zamiejscowych, politykę bardzo ostrożnościową, dyskontując weksle zaopatrzone wyłącznie pierwszorzędnymi żyrami.

ŁÓDZKI RYNEK TOWARÓW BAWELNIANYCH.

(Stan sprawozdawczy 16—30. XI).

Sytuacja na łódzkim rynku manufaktury bawelnianej nie uległa w ciągu drugiej połowy listopada zasadniczym zmianom. W handlu hurtowym sezon

zimowy uważać należy za skończony, a niewielkie transakcje, dokonywane ostatnio w hurcie towarami zimowymi, posiadają charakter zakupów uzupełniających.

Znamiennym dla obecnej sytuacji rynkowej jest fakt, że mimo niezbyt pomyślnego przebiegu sezonu zimowego daje się odczuwać na rynku brak całego szeregu artykułów zimowych, w pierwszym zaś rzędzie flanel deseniowych i sybirów. Zjawisko to przypisać należy głównie posiadaniu przez fabryki niedostatecznych zapasów towaru zimowego na początku sezonu oraz strejkowi w przemyśle włókienniczym. Nadmienić przytem należy, że ilości towarów, którymi rozporządzały fabryki na początku sezonu zimowego, były w tym roku kilkakrotnie mniejsze, aniżeli w roku ubiegłym.

Oдноśnie handlu detalicznego w Łodzi i na prowincji, stwierdzić należy, że niezwykle ciepłe pogody przyczyniły się do znacznego opóźnienia się sezonu; jednakże obecnie daje się odczuć w detalu pewne ożywienie.

Co się tyczy towarów białych, to daje się ostatnio zaobserwować zwiększenie się popytu na te artykuły. Ceny białych towarów zwykowały, jak wiadomo, o 2 do 4 procent, a zwyczajka ta spowodowana została wzrostem cen surowca i robocizny. Również i warunki sprzedaży, specjalnie przy transakcjach mających za przedmiot towary białe, uległy niewielkim zresztą zmianom na korzyść producentów. Ten

objaw spowodowany został niedostatecznym nasyce-
niem rynku towarami białymi, a to wskutek długo-
trwałego strejku w „Widzewskiej Manufakturze”.
Zmiana warunków sprzedaży polega na mniej po-
chopnym wysyłaniu towarów na rachunek otwarty,
co było regułą jeszcze przed paru tygodniami, oraz
na skróceniu terminów wekslowych o parę tygodni.
t j. na sześć do siedmiu miesięcy. Dodać należy, że
wskutek ciasnoty panującej nadal na rynku pienię-
żnym transakcje gotówkowe należą do wyjątków,
a opust, udzielany za gotówkę, wynosi 10 do 12 proc.

Stan wypłacalności kupców prowincjonalnych
przedstawia się nadal niepomyślnie, wykazując nie-
stety stałe pogorszenie. Pomijając bowiem licznie
napływające protesty, notowano ostatnio szereg więk-
szych niewypłacalności wśród kupców prowincjonal-
nych branży bawełnianej, przyczem w pierwszym
rzędzie wymienić należy zawieszenie wypłat przez
szereg kupców w Wilnie. Objaw ten świadczy ra-
czej nietylko o niepomyślnej sytuacji na prowincji, ile
o bolączce znacznie poważniejszej, a mianowicie
o fakcie znajdowania się handlu detalicznego nie-
jednokrotnie w rękach jednostek tak słabych ekono-
micznie, że chwilowa nawet stagnacja w handlu po-
woduje epedemiczne niewypłacalności.

(rz)

RYNEK WEŁNIANY ŁODZI.

Na łódzkim rynku towarów wełnianych więk-
szych zmian w tygodniu ubiegłym nie odczuwano. Za-
potrzebowanie na poszczególne gatunki towarów tych
było zupełnie zadawalniające i w dalszym ciągu sto-
sunkowo największym popytem cieszyły się rypsy
oraz flausche. Na stopień zapotrzebowania nie wpły-
nęło nawet podwyższenie cen o 1 zł. na metrze, co
jest najlepszym dowodem, iż sezon zimowy w bran-
ży tej jest obecnie w pełni.

Stosunkowo najwięcej zakupywali kupcy pro-
wincjonalni oraz miejscowi, również zwiększyło się
zapotrzebowanie ze strony kupców poznańskich i kre-
sowych. Warunki pokrycia w branży wełnianej nie
uległy absolutnie żadnym zmianom i nadal przyjmo-
wane jest tutaj bez zastrzeżeń pokrycie wekslowe
długoterminowe, dochodzące niejednokrotnie do 11
miesięcy.

Nie uległy również żadnej zmianie warunki po-
krycia w branży przędzy czesankowej, co właśnie
głównie wpłynęło na to, iż warunki pokrycia w bran-
ży gotowych towarów nie uległy zmianie. Ogólnie
przypuszczano, iż, o ile dostawcy przędzy czesanko-
wej zaczną wobec swych odbiorców stosować poli-
tykę ostrożnościową, polegającą w pierwszym rzę-
dzie na tem, iż przyjmowane będą weksle znacznie
krótsze, będzie to miało zbawienny wpływ i na bran-
żę wełnianą, odbiorcy bowiem przędzy czesankowej,
zmuszeni do płacenia należności weksłami z termi-
nami krótszemi, tem samem musieliby również bez-
względnie domagać się i od swych odbiorców weksli,
nie dłuższych, jak maksimum 6-miesięcznych.

Jak widać jednakże, uchwała przedzalników nie
doprowadziła do niczego pozytywnego, jakkolwiek
radzono bardzo długo, to jednak do żadnych kon-
kretnych wyników nie doszło i w branży przędzy
czesankowej obowiązuje nadal w całej rozciągłości
pokrycie wekslowe długoterminowe, wobec czego
i dostawcy gotowych towarów wełnianych nie uwa-

żają narazie za rzecz konieczną, by zmienić dotych-
czasową politykę wobec swych odbiorców, jeżeli cho-
dzi o warunki pokrycia.

Zaznaczyć jeszcze należy, iż cena przędzy cze-
sankowej uległa w dniach ostatnich pewnej niższe,
przez co transakcje w branży tej znacznie się zwięk-
szyły.

Ceny towarów wełnianych nie uległy narazie
żadnej zmianie i żadna zwyżka nie jest przewidy-
wana, tembardziej, iż dostawcy już raz wykorzystali
konjunkturę, podwyższając swe cenniki o jeden złoty
na metrze.

RYNEK PRZĘDZY BAWELNIANEJ.

Na rynku przędzy bawełnianej ostatnio zazna-
czyła się poprawa sytuacji, w związku ze zwiększo-
nym zapotrzebowaniem klienteli. Wobec tego, iż je-
dnocześnie notowano w bardzo wielu wypadkach
brak podaży, tendencja kształtowała się tutaj pod
znakiem mocnym, ceny jednakże, jak narazie, pozo-
stały zupełnie bez zmiany, co tłumaczyć należy
w pierwszym rzędzie tem, iż dostawcy przypuszczają,
że przy zastosowaniu najmniejszej nawet pod-
wyżki cen, zapotrzebowanie ponownie znacznie się
zmniejszy, czego jednakże chcą obecnie uniknąć.

Brak podaży tłumaczyć należy przedewszyst-
kiem ostatnim strejkem włóknarzy, kiedy to zapa-
sy przędzy wszędzie prawie całkowicie się wyczer-
pały, z drugiej zaś strony trwającym ciągle jeszcze
strejkem w „Widzewskiej Manufakturze”. Jeżeli
zważymy, że „Widzewska Manufaktura” należy w Ło-
dzi do bodaj że największych przędzalń, stanie się
rzeczą jasną, że tak długotrwały strejk musiał spowo-
dować brak przędzy na rynku.

Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie klienteli, to sto-
sunkowo największym popytem cieszyły się Nr. 24/1
i 24/2. Inne numery, jakkolwiek cieszyły się popytem
znacznie mniejszym, to jednak niejednokrotnie sil-
nie były poszukiwane.

Warunki pokrycia w branży przędzy bawełnia-
nej nie uległy większym zmianom, w dalszym ciągu
bowiem obowiązywało tutaj pokrycie wyłącznie wek-
słowe długoterminowe z terminem dochodzącym do
6-ciu, względnie 8 miesięcy, przyczem dostawcy do-
liczali do rachunku 1 proc w stosunku miesięcznym.

Wypłacalność klienteli, jak narazie jest tutaj
zadawalniająca, protesty wekslowe bowiem należą
w branży tej do rzadkości, co zresztą jest zupełnie
zrozumiałe, jeżeli zważymy, że do najgłośniejszych
odbiorców należą tutaj większe i mniejsze tkalnie
łódzkie, którym protestować weksli nie wolno, nara-
ziłyby się bowiem na to, iż w przyszłości wogóle by
jej nie dostały, co równałoby się unieruchomieniem
warsztatów.

Potężny

*jest nasz przemysł włókienniczy: Łodzi, Bielska, To-
maszowa, Białegostoku. Materiały polskie całkowi-
cie dorównują angielskim.*

*Dlaczego więc snobizm każe Ci szukać materia-
łów zagranicznych?...*

*Pamiętaj, że godność narodowa nakazuje Ci ku-
pować wytwory Przemysłu Polskiego.*

Rynek Włókienniczy Bielska.

W przemyśle bielskim dział sprzedaży w zastój, ponieważ sezon zimowy został zakończony. Zupełny brak zamówień dodatkowych, które fabryki otrzymywały zazwyczaj w większych ilościach w poprzednich latach, spowodował, że przemysł rozpoczął produkcję towarów letnich. Małe resztki towaru zimowego, pozostałe na składach, mają niewielkie widoki na umieszczenie w kraju.

Eksport wyrobów bielskich w porównaniu z rokiem ubiegłym był ilościowo nieco mniejszy, jego wartość pieniężna jednak nieznacznie wzrosła. Jak komunikują z Bielska jedną z przyczyn skurczenia wywozu jest trwający po wygaśnięciu dotychczasowej umowy handlowej stan beztraktatowy z Grecją, a pozatem niemożliwość udzielania przez przemysł polski dłużerterminowych kredytów odbiorcom zagranicznym. (B. G. K.)

Redukcja w Białymstoku.

W okręgu białostockim fabryki pracują jeszcze intensywnie nad wykończeniem zamówień: mniejsze zakłady jednak wymówiły robotnikom pracę od grudnia, wobec czego należy się liczyć ze wzrostem bezrobocia wśród włókienników.

Powodem redukcji robotników i ograniczenia wytwórczości jest wyłącznie brak kapitału obrotowego, który uniemożliwia fabrykom przygotowywanie w ciągu całego roku zapasów na sezon zimowy, co wobec dużego popytu na towary białostockie okazuje się koniecznym.

Eksport włókienniczego przemysłu białostockiego na Daleki Wschód rozwija się pomyślnie, specjal-

nie w dziale koców i pledów wełnianych oraz derek. Transakcyj dokonuje się jednak nadal tylko na weksle o terminach do 10 miesięcy. Płatność weksli dobra.

Przemysł konfekcyjny wykańczał ostatecznie zamówienia sezonowe. Zbyt i ceny dostateczne.

Przemysł kapeluszniczy zaczyna się przygotowywać do wytwórczości wiosennej. Wyniki sprzedaży są pomyślne, ceny na artykuły wiosenne zostały utrzymane.

Przemysł jutowy i konopny pracował w warunkach dobrych przy cenach obniżonych. (B. G. K.)

Z życia organizacji gospodarczych.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁODZI.

ZJAZD KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO.

W niedzielę, 2 grudnia, odbędzie się w Warszawie, zwołany przez radę nac. kupiectwa, ogólnokrajowy zjazd kupiectwa. Głównym tematem obrad będzie sprawa reformy podatku przem.

Na zjeździe tym Stowarzyszenie kupców m. Łodzi reprezentować będą pp.: wiceprez. dr. Józef Sachs i dyr. M. Heyman i mec. Szwajcer.

BACZNOŚĆ, IMPORTERZY!

Kontyngent na I kwartał 1929 r.

Podania o przywóz towarów reglamentowanych na I kwartał 1929 r., przyjmowane będą w kancelarii Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi (Piotrkowska Nr. 73) do dnia 7 grudnia r. b. Podania o przywóz winny być składane na szematkach oznaczonych „3”. Do podań należy załączyć rachunki.

Zwraca się uwagę pp. importerom, iż po tym terminie (7 grudnia) podania przyjmowane nie będą, a zostaną odłożone do następnego terminu.

Świadectwa pochodzenia.

Na wszystkie bezwzględnie towary, objęte zakazem przywozu, wymagane są przez urzędy celne świadectwa pochodzenia. Powyższe nie dotyczy Austrii i Czechosłowacji.

Prolongata pozwoleń o przywóz.

W związku z udzielaniem prolongaty na zezwolenia o przywóz należy złożyć za pośrednictwem Stowarzyszenia podanie do Min. Przem. i Handlu. (Centralna Komisja Przywozu), zaopatrzone w znaczek stemplowy za 3 zł. i oryginał zezwolenia. Poza to należy uiścić dodatkową opłatę manipulacyjną w kwocie zł. 20.

Podania te winny być składane przed expiracją ważności zezwolenia, a najpóźniej w 2 tygodnie po expiracji. Podania, składane po upływie 2 tygodni od daty expiracji, nie będą uwzględniane.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie Zarządowi Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 73, za szybkie wypłacenie premii asekuracyjnej, przypadającej nam z powodu śmierci Męża i Ojca naszego

ś. p. JULJUSZA RYPPA,

członka Stowarzyszenia i Kasy Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci przy temże Stowarzyszeniu

(—) Natalia Rypp.

(—) Konstanty Rypp.

ZJAZD TOWARZYSTW KUPIECKICH WOJ. ŚLĄSKIEGO.

W Katowicach odbył się Zjazd towarzystw kupieckich województwa śląskiego.

Obrady zajął i przewodniczył im prezes Związku Towarzystw Kupieckich p. Jerzykiewicz, który wygłosił okolicznościowe przemówienie z okazji 10-lecia istnienia Związku. Po wygłoszeniu szeregu referatów uchwalono rezolucje, m. in. w sprawie reformy podatku przemysłowego, w sprawie zmiany podatku dochodowego i przemysłowego, w sprawie prac komisji szacunkowej i odwoławczej, by sprawy, wchodzące w zakres tej komisji, były załatwiane najpóźniej w ciągu trzech miesięcy, w sprawie naprawy bilansu handlowego. Rezolucję pod adresem władz celnych w sprawie rewizji towarowej.

Odczyt dr. Berkowicza.

Z inicjatywy krakowskiego Tow. Ekonomicznego odbył się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej odczyt dr. Henryka Berkowicza na temat nowoczesnych prądów ku gospodarstwu planowemu.

Postępujący stale po wojnie proces racjonalizacji przedsiębiorstw wywołał w naukowej literaturze niemieckiej ożywiony spór na temat, czy okres wolnokonkurencyjnej gospodarki kapitalistycznej uważać należy za skończony i czy wchodzimy obecnie w nowy okres „kollektywizacji kapitału”, w którym inicjatywa prywatna, dotychczas główna sprężyna działalności gospodarczej, zostanie zastąpiona planową organizacją przemysłu w kartele kontrolowane lub nawet organizowane przez Państwo.

Powstała cała osobna szkoła w Niemczech, zajmująca się racjonalną organizacją gospodarki (Betriebs-wirtschaftslehre) ze Schmalenbachem na czele, która uważa obecną racjonalizację za doniosły i przełomowy moment. Niektórzy zwolennicy tej szkoły posuwają się tak daleko, że żądają zupełnej rewizji dotychczasowych poglądów ekonomicznych jako wyrosłych na gruncie kapitalizmu wolno-konkurencyjnego i dziś przestarzałych.

Główny nacisk kładą zwolennicy nowej szkoły na podział kosztów produkcji na stałe, niezależne od wielkości i stopnia uruchomienia przedsiębiorstwa (np. czynsz opłacany za nieruchomości, pensje kierownicze) i zmienne, które wzrastają lub maleją proporcjonalnie do uruchomienia przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwa, zdaniem Schmalenbacha i jego zwolenników, winny dążyć do jaknajlepszego stosunku kosztów stałych do zmiennych w swej produkcji, a drogą do tego jest nietyle powiększanie przedsiębiorstw i koncentracja produkcji, ile pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa.

Nowa szkoła znalazła naturalnie oprócz zwolenników także i gorących przeciwników.

Prelegent streścił w zajmujący i obiektywny sposób poglądy, Beckeratha, Liefmana, Keynes'a i innych, dając słuchaczom wyraźny obraz tej niewątpliwie ciekawej dyskusji, która toczy się obecnie w niemieckiej literaturze ekonomicznej.

„NAJBLIŻSZE ZADANIA KUPIECTWA POLSKIEGO”.

Zebranie dyskusyjne w stowarzyszeniu dziennikarzy i publicystów gospodarczych.

Z inicjatywy stow. dziennikarzy i publicystów gospodarczych odbyło się zebranie dyskusyjne n. t. „Najbliższe zadania kupiectwa polskiego”. Referat wygłosił prezes A. Wieniawski, koreferat dyr. J. Jakubowski.

W obszernej, prawie trzygodzinnej dyskusji, która toczyła się na temat roli kupiectwa w życiu kraju, stosunku kupiectwa i przemysłu, kupiectwa i rządu itd. zabierali głos m. in. prezes Herse, radca Landau, z pośród dziennikarzy pp. Garczyński, Atlas, Szwalbe, Szaniawski i in.

Drobiazgi gospodarcze.

Ceny zbóż na giełdach zagranicznych za wyjątkiem Chicago, wykazują tendencję zniżkową, szczególnie silną dla pszenicy.

Poziom cen żyta w Niemczech jest niższy od cen w Polsce. Istnieje zainteresowanie ze strony Polski na dostawy późniejsze.

Współpraca gospodarcza Sowietów z Rzeszą ulega stałemu wzmocnieniu. Ostatnio szereg najpoważniejszych organizacji gospodarczych Rzeszy, jak Reichsverband d. Deutsche Industrie i inne, stworzyły niemiecko - rosyjski komitet Gospodarczy, mający na celu ożywienie wzajemnych stosunków gospodarczych.

W wystąpieniu najpoważniejszych organizacji gospodarczych Niemiec, można się dopatrzeć konieczności zachowania jednolitego frontu gospodarczego Rzeszy wobec jednolitego mopolistycznego stanowiska Sowietów.

Import wyrobów włókienniczych przez Persję.

Rynek włókienniczy w Persji wobec braku przemysłu krajowego, wykazuje poważne możliwości. 40 proc. importu krajowego stanowi import towarów włókienniczych. Starania rządu w kierunku rozwoju przemysłu krajowego poniosły fiasco.

Pierwsze miejsce w imporcie zajmuje Anglja (75—77 proc.). Udział Sowietów wynosi 8 procent. Ostatnio przedsięwzięto ze strony SSSK usilną akcję, celem odzyskania dawnego stanowiska.

Rynek kredytowy we Francji

wykazuje dużą przyszłość. Ostatnio wypuszczone, poważne emisje pożyczek długoterminowych, zostały pokryte w wybitnej większości przez rynek krajowy. Duże emisje zagraniczne ulokowano we Francji. Stopa dyskontowa wykazuje tendencję zniżkową. Wobec małego oprocentowania oszczędności i dużych rozmiarów akumulacji kapitałów, należy się liczyć z ekspansją kapitałów francuskich za granicę.

Przed Polską stają duże perspektywy.

HANDEL ZAGRANICZNY.

W ciągu pierwszych 10 miesięcy roku gospodarczego 1927/28 wynosiła wartość obrotu rosyjskiego handlu zagranicznego 1.356.100.000 rubli, t. j. o 178 milionów rubli więcej, niż w tym samym okresie czasu roku poprzedniego. Wzrost wartości obrotu handlowego przypisać należy w pierwszym rzędzie wzmożonemu importowi artykułów zagranicznych. Jak z oficjalnej statystyki wynika wartość importu w roku bieżącym wynosiła (w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy) 750.100.000 rubli wobec 550 milionów w tym samym czasokresie roku poprzedniego. Głównym artykułem importu rosyjskiego były w roku bieżącym maszyny i urządzenia fabryczne; wartość importu tych artykułów wynosiła za okres pierwszych dziesięciu miesięcy r. b. 212.700.000 rubli wobec 111.700.000 rubli w tym samym okresie czasu roku ubiegłego.

Wartość eksportu rosyjskiego w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy r. b. wyrażała się cyfrą 606.000.000 rubli wobec 627.000.000 rubli w tym samym czasokresie r. ub. W ciągu jednego roku zmniejszył się wartościowo eksport rosyjski zatem o 21.700.000 rubli, co przypisać należy przedewszystkiem ograniczonemu bardzo wywozowi zboża. Bilans handlowy Rosji w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku bieżącego wykazuje więc deficyt w wysokości 14.100.000 rubli. Wśród państw, importujących swe produkty do Rosji, na pierwszym miejscu stoją w roku bieżącym Niemcy (wartość importu w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy 189.000.000 rubli), dalej idzie Anglja (32.000.000), Francja (26 mil.), Italja (5.600.000).

BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI W PAŹDZIERNIKU 1928 ROKU.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlowy za październik 1928 roku przedstawiał się w sposób następujący:

Przywieziono ogółem 419.499 tonn wartości 277.200 tys. zł., wywieziono zaś 1.989.240 tonn wartości 238.695 tys. zł.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 38.505 tys. zł., czyli zmniejszyło się w porównaniu do września o 29.935 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz wzrósł o 34.352 tys. zł., a równocześnie nastąpiło zwiększenie przywozu o 4.417 tys. zł.

PATENT DO ODDANIA.

Węgierska firma Heber Sandor, Budapest, VI., Vilmos Császár, ul. 39, odda poważnej polskiej firmie prawo eksploatacji i wykonywania patentu, zarejestrowanego w Polsce za Nr. 6682, na nowego systemu piece oszczędnościowe, długogrzejące, do opalania drzewem.

Wyszła z druku ścienna mapa pocztowo-komunikacyjna Polski w skali 1:800.000 oraz załącznik do tej mapy w formie broszury o przeszło 100 str., zawierającej alfabetyczny wykaz stacyj kolejowych i urzędów pocztowych na terytorjum Polski ze wskazówkami, gdzie takowe należy szukać na mapie.

Cena egzemplarza mapy ściennej wynosi zł. 10, na płótnie zł. 20. Cena wykazu alfabetycznego stacyj kolej. i urz. poczt. zł. 2.50.

Ukazał się atlas pocztowo-komunikacyjny formatu 22½×14 cm., zawierający te same dane, co i wspomniana mapa. Do atlasu dołączony będzie gratisowo wykaz alfabetyczny poczt i stacyj kolejowych.

Cena atlasu poczt.-komunik. w oprawie płóciennej wyniesie zł. 15.

Poniżej podajemy szczegóły, jakie zawiera mapa wzgl. atlas poczt.-komunikacyjny: linje kolejowe, dane o komunikacji autobusowej, sieć wodną Polski, stacje kolejowe z odległościami pomiędzy nimi, linje komunikacji lotniczej, główne drogi komunikacji transportowej, urzędy (agencje), pocztowe z podziałem według ich kompetencji, granice wojewódzkie i powiatowe, urzędy celne polskie i cudzoziemskie, radiostacje.

Dla osób, życzących posiadać całokształt wszystkich szos i najważniejszych dróg gruntowych w Polsce, polecamy pięciobarwną mapę samochodową Polski w skali 1:800.000 z podaniem odległości pomiędzy miejscowościami. Mapę tą mogą nabywcy mapy wzgl. atlasu pocztowo-komunik. uzyskać po niższej cenie zł. 15, za komplet, zamiast zł. 20, wyłącznie tylko w firmie „GEA”, Warszawa, Zielna 12.

Rierwszorządny

Zakład Krawiecki

S. FOGEL

Łódź

Piotrkowska 71. Tel. 31-71.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS,
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI,
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 85. — telefon Nr. 29.

536 A PR

„Łódzki Żydowski Informator”

W końcu b. r. ukaże się

„Łódzki Żydowski Informator”

który zawierać będzie niezbędne dla każdego przemysłowca, kupca i ajenta informacje.

„Łódzki Żydowski Informator”

rozesłany zostanie bezpłatnie organizacjom kupieckim w kraju i zagranicą.

„Łódzki Żydowski Informator”

jest najlepszym środkiem reklamowo-ogłoszeniowym.

Wydawcy: CH. J. BRUSTOWSKI i J. SZULMAN

TELEFON 42-12.

Ceny ogłoszeń: Cała strona przed tekstem zł. 300.—
 „ „ w tekście zł. 200.—

Pod Polską Banderą

okrętami przedsiębiorstwa państwowego

„Żegluga Polska”

wysyłajcie Wasze towary i sprowadzajcie
 Wasze surowce z zagranicy

Wyłącznie ładunki masowe:
**węgiel, drzewo, cement,
 cukier, rudy, nawozy szt.**

W czasie sezonu letniego statki pasażerskie przedsiębiorstwa utrzymują regularną komunikację pomiędzy
Gdańskiem, Gdynią, Helem i Jastarnią
 i chodzą z wycieczkami do portów zagranicznych na
 Bałtyku

GDYNIA, ul. Starowiejska, willa Laguna

Adres telegr.: „POLMORSK”

Telef.: Wydział frachtowy 70. Wydział pasażerski 93.
 Sekretariat 69.

Redakcja i Administracja

Piotrkowska 73, tel. 1-70.

Biuro czynne od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej.
 Konto czekowe P. K. O. Warszawa Nr. 64194.

Prenumerata

wynosi w kraju.

Rocznie zł. 20, półrocznie zł. 12, kwartalnie zł. 7
 miesięcznie 2.50 zł.

Zagranicą

3 dolary rocznie, 2 dolary półrocznie, 1.50. dol.
 kwartalnie, 75. cent. miesięcznie.

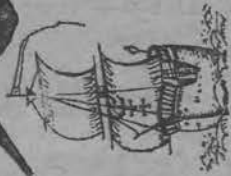
Ceny ogłoszeń

$\frac{1}{1}$ strony zł. 150, $\frac{1}{2}$ strony zł. 75, $\frac{1}{4}$ strony zł. 40

Ceny te nie dotyczą ogłoszeń w numerach specjalnych.

— Przy ogłoszeniach wielokrotnych rabaty. —

Baltische Presse



das vollständigste, zuverlässigste Informationsorgan über Baltikum, Polen und Danzig.

Erscheint täglich in Danzig.

BALTISCHER ALMANACH für das Jahr 1929 erscheint kürzlich.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM“

Właściciele:

E. BAUER i A. WEIDMANN

ŁÓDŹ, ul. Kilińskiego Nr. 121.

Telefon 18-20.

Wykonywa

szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:

Wszelkie odlewy z szarego żelaza podług własnych lub nadesłanych modeli i rysunków

Wszelkie roboty ślusarskie

Wszelkie roboty tokarskie

Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

Fabryka

Przetworów Chemicznych

Dyonizy Myślubórski i S^{ka}

Spółka z ograniczoną odpow.

Łódź

ul. Kilińskiego 86. Telefon 20-78.

poleca jako specjalność:

Szkło wodne

(Natron i Kali Wasserglass) w płynie i koncentracji.

Sól glauberska

kryształiczna (Glaubersalc).

Żug sodowy

(Natronlauge).

Olej turecki

(Türkisches rohtoel) **Torott'a.**

Firma istnieje od lat 15, a produkty jej cieszą się ogólnym uznaniem.

— Oferty i próby franco — na żądanie. —